

Newcastle upon Tyne

11^o Lutego 62.

Mamunieske droga,

Po wauptium co przyje i przed waupt-
 sthien co przyje, pisai do domu
 to chwilkad w rajie. A dzisiaj jakos
 mam serce do rajie dobre usposo-
 bione, wyjechaliemy wesoraj od Lowe
 Harrington o 10^{ty} z rana, moj maz
 od kilku dni byl tak dobre jak tylo
 mozna, aj miło patrzył jak mu sie
 zaraz cera naprawia. ale okolo 12^{ty}
 na koleci zaczął cierpieć, tak
 gwałtownie jak od dawna nie
 pamiętam, i cierpiat przez ~~cała~~ całą
 drogę i prawie całą ~~do~~ noc stale.

~~Do dawna tego, i~~ (na niego) kilka
 osob na koleci czekało, ale moj
 maz musiał sie zaraz polozyć; musia-
 tam ja nieopieszliwa wejść w układy
 o Discipty Meeting. I wpadłam na
 myśl która mi się dała prawdziwą
 od Boga dała. M. maz nie był przygo-
 towat ani trzeciej części swojej mowy

wiedziatam żeby sm. trzeba nie
slychaneq natwienia żeby jakis
calosi utworzyc. wiec przy otwarciu
Meetingu Jedu i tych dawon
w krótkiej przemowie powiedla
czego tu sm. wiec zaprosili, i od
razu zadali mi kilka pytań i
tyrauph się Polski, porzedkiem
chronologicznym. To ~~on~~ bedie
wielkiem ustatkowaniem, bo on te
niecy ma tak dobre, i bez wil-
kiego natwienia o nich mówić może,
byli ich nieprzodnie ukladat w jakis
systematyczny poradek.

Mój mąż cierpiat do 5:12 rano, ale
nie był demoralizowany
ani rozdrażnione miał nerwy
jak czasem. owsem o ile można
przy takich bolach, był wesoly.
Ja chciałam na intymny Meeting
pójci do kościoła. Pan Bog jakis
doskaw na mnie, bo kuzynona byłam
i spina, sama niewiem o której
wstalam, ale na chybił trafil
proslam i Michalina do kościoła.
trafilismy na kaplicz domini-
kanów. Właśnie ksiadz do oltara

333
przystrypował, byłam u spowiad-
i u Komunii. Co mi byto nadpy-
cra nie witem. Smówilam mój depp-
fundis jak zawsze i wrótilam do
domu. Mój mąż nie siepi
ale nie spi. ~~ma~~ ~~ty~~ sie, ubiera
w najlepszymowielic humorze.
Tak mi sie zdaje że my jak nardzo
w ruku. Boim, sami niewiemy
do czego sluzymy, ale co pewno, że
nie własny sluzymy wali, bo
wszystko się zawsze inaczej dzieje
niż się ukladat i obrzpla.

W 1^o Blarington trzy dni dosyć
przyjemnie minety. On nadpy-
cra nie raemy i upneiny. Ona pozpo-
lita okrogonie i toslawa, ale
dowcipna na swój sposib. Cosha
bardzo mila. samik pishny i
shigno kollektu obrzow, i
strong mebli. Ogrody z sawrsh
ever green trees. najrozmaitsze
gatunki swerek, sosiew, jodl, mo-
drewni, cypryssiow i innych drewni;
Knabow ktorych niernaw, ale bardzo
to Ladna. ~~went~~ spalony jak
Oleszykie. tj. nie takie wypakie

ale w tym rodzaju, z jakichś
jąłowców, hów, i niewiem mi
czego. płoty takie tego rodzaju stry-
żone, i silaki w kóło ~~z~~ siessiek
też tak samo stryjione, wypokie
na stopę, a u wierzchu zawinięte
i płaskie jak deska.

Była tam jakaś lady Georgina
Cathcart, wdowa zmarła rabitego w
Krypcie, ona jedną córkę pomy
Królowej, a dwie młodsze miała
z sobą, młodszą dziwnie przypomni-
wała na raz ciocię Elizz i Annpers.
A obie Sauney i Georgina Geraldine
córka d^{ca} Harrington wzięły mnie
pod szczególną opiekę. Chciały się
czesać jak ja, i ubierać i żeby
w ich pokojach herbatę piła i
spacerowała z nimi, nierozu-
miej z kędziem ~~si~~ ta ~~więt~~ Tasha. Tak
mi się bardzo zdało być z młodszymi
od siebie i nieumiejętymi wcale i oriento-
wani z nimi. Ale dziwny to wdruk w
też wesołości, roztrzęsaniu, tych
rozmaitych kłopotach, tym staraniem
o to żeby się podobai, a staranie
zbyt duże, bo niemożna się niepodobai
przy takiej swierości i prostocie.